KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek.
Dnia 15 (27) Września. — Rok 1852.

№ 256.

Jutro, Śgo Wacława Króla.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie Summy, Artyści wykonali Mszę J. M. *Hummla;* Graduale, Ave Marja *Procha,* i Offertorium przez *Barżętko.*— W Kościele XX. *Augustjanów,* Mszę J. B. *Szydermajera* in C.— W Kościele XX. *Karmelitów* na *Krakow:-Przedmieściu,* z powodu Odpustu Śtej Tekli, Artyści odegrali w czasie Wotywy Mszę in C. *Szydermajera,* a w czasie Summy Mszę Józefa *Haydena;* pod dyrekcją N. *Kurzątkowskiego.* — W Kościele XX. *Bernardynów,* Amatorowie muzyczni licznie zebrani, wykonali w czasie Summy Mszę (in B. dur) napisaną na 4ry głosy w stylu pasterskim, z akompanjamentem organu; nadto duet na dwa tenory, kompozycji J. *Chwaliboga;* zakończyła zaś *Gloria*: »Chwała CI PANIE", na 5 głosów, kompozycji J. *Krogulskiego.*— W Kościele PP. *Sakramentek,* z powodu solennej Professji, Artyści pod dyrekcją J. *Jareckiego,* wykonali Mszę Wil: *Troschla,* z towarzyszeniem instrumentów dętych; oraz VENI CREATOR *Sandmana.*

Rozkazem Cesarskim, Minister Spraw Wewnętrznych Cesarstwa, Rzeczywisty Radca Tajny Hrabia *Perowski,* mianowany został Ministrem Udziałów i Zarządzającym Gabinetem J. C. MOŚCI, oraz Prezesem Komissji budowy Soboru Śgo Izaaka w *Petersburgu.*

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia 14/26 Września r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 43, na które, tudzież na dawniejsze, w 328 wnioskach, złożono rs. 5,154 kop. 75. Na żądanie 109 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 71 k. 89), rs. 5,823 k. 25½, i umorzono xiążeczek oszczędności 46. Przeto Uczestników 8,558, posiada kapitał rs. 375,246 kop. 35.

Stosownie do dawnych urządzeń policyjnych, bramy, furtki, oraz drzwi od domów, najpóźniej o godzinie 11tej w nocy zamykane być winny. Obecnie dostrzeżono, że w wielu domach prywatnych, po całych nocach bramy są otwarte i bez dozoru pozostawione, co przeszkadza działaniom Policji w zapobieganiu kradzieżom, albowiem ludzie podejrzani widząc nadchodzący patrol, przed takowym z łatwością ukrywać się mogą. Z tego powodu, Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, wezwał PP. Właścicieli i Rządców domów, aby do wyżej rzeczonego rozporządzenia, jako mającego na celu własne i ich lokatorów dobro, stosować się chcieli.

Najprzewielebniejszy Xiądz *Benjamin,* Komisarz Jeneralski Zgromadzenia XX. *Kapucynów,* powrócił z *Lędu.*

JJWW. Hr: *Strogonow* Jenerał-Adjutant J. C. K. MOŚCI, Członek Rady Państwa, wraz z Małżonką; oraz Jenerał-Lejtnant Baron *Schlippenbach,* wyjechali do *Petersburga.*

JW. Jenerał jazdy *Sivers,* Dowódzca 1go korpusu, wraz z Małżonką, powrócił z *Ostendy.*

JW. Jenerał-Lejtnant *Ramzaj,* przybył z *Dubna* do *Warszawy.*

JW. Radca Stanu *Kochański,* Pomocnik Inspektora Głównego Służby Zdrowia, wyjechał do *Radomia.*

Jutro, w Kościele Śgo Krzyża, o godzinie 10ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Wiktorji *Damart,* i Jej Córki; na które, pozostała Familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

Franciszka z Rykowskich 1go ślubu *Kaltenbach,* 2go *Przezdziecka,* Wdowa po Urzędniku, przeżywszy lat 73, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj przeniosła się do wieczności. Stroskane Córki z Zięciem i Wnukami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 4tej po południu, z domu Nro 499 przy ulicy *Podwal,* na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Onegdaj przeżywszy rok jeden i miesięcy 3, zszedł z tego świata Alexander-Aloizy Korwin *Kamionowski,* syn Szefa Biura w Komissji R. S. W. i D.

Dnia 15 b. m., umarł w *Żyrosławicach* w *Bocheńskiem,* powszechnie z rzadkich cnot obywatelskich znany i dla nieskazitelnej prawości, wysoko ceniony Konsyljarz C. K. Sądu Szlacheckiego, Alexander *Oraczewski.* Obywatelstwo licznie zebrane na pogrzebie w *Górze* Śgo Jana, oddało ostatni hołd zasłudze.

Przed niejakim czasem oddaliśmy w piśmie naszem zaszczytne pochwały, naszemu ziomkowi P. *Mielczarskiemu,* za ukończenie organu w Kościele XX. *Bernardynów* w *Warszawie.* Pochwały te słusznie mu się należały, gdyż wykończony w tych dniach przez Pana *Mielczarskiego* organ, do Kościoła parafjalnego w mieście *Makowie* Pcie *Pułtuskim,* Gub: *Płockiej,* nietylko, że potwierdza takowe, ale nadto jedna mu zasłużoną sławę i stawia go w rzędzie znakomitych organmajstrów. Organ bowiem rzeczony odznacza się tym doborem głosów, tą potęgą, tą melodją, i zgodą harmonijną w pojedyńczych tonach, że znawcy muzykalni wielkie i sprawiedliwe oddają mu pochwały. Z tego powodu miejscowy Pleban WJX. Dziekan Ign: *Wielgolawski,* przejęty będąc uczuciem wdzięczności za tak doskonałe ze wszech stron ukończenie pomienionego organu, w imieniu całej parafji, składa mu publiczne podziękowanie, a które my z prawdziwą ogłaszamy przyjemnością.

BOGU NAJWYŻSZEMU cześć i sława! gdy w dniu 23 b. m. to jest w dniu zeszło-Czwartkowym, PAN nad PANY zmiłował się nad nami odwracając od nas *cholerę,* albowiem podług doniesień *Kurjera* żadna osoba w tymże dniu nie zachorowała, składamy przeto kop. 60 na światło przed statuą Śtej Barbary na *Solcu.*— *M. M. T. S.*

Gdzie to u nas jest dziś *Kalifornja!* Na *Podlasiu* żyła kobieta, która w tych czasach rozstała się z tym światem! Owoż tedy cała sukcesja jaką po niej znaleziono, składała się ze starych sprzętów, i dawnej mody odzienia, a do tego z tak zwanej *watówki* (spódnicy). Przepraszamy za wzmiankę o tym ostatnim dodatku, ale właśnie artykuł ten miał przeznaczenie do odegrania najważniejszej po zmarłej właścicielce jej roli. Jednego dnia dla przewietrzenia pozostałych sukien, rozwieszono takowe na płocie. Jakoś wicher zawiał i kilka sztuk z tychże, zrzucił z płota na ziemię. Jedna tedy z tych istot, co to namiętnie lubią drzeć worki, a która w ucywilizowańszym języku zwie się trzodą chlewną, pominąwszy to salopkę, to jupkę, to suknię, jakby szczególnym wiedziona instynktem, zabrała się do darcia *spódniczki*. Na wrzawę o tem wiejskiej dziewczyny, zbiegło się wszystko co tylko żyło, a gdy podniesiono rozpłataną *watówkę*, wnet osłupieli dostrzegłszy massę skórek, *nota-bene* baranich, które się posypały jak mąka z worka. Były to po prostu *listy zastawne*, wartości ni mniej ni więcej, jak zł. 90,000! Gdzie to teraz *Kalifornja nasza!*

Być może że nieświadomi szczegółów odbioru dalszych dwóch tomów dzieła o *Chrystjanizmie*, przyswojonego z talentem językowi naszemu przez JWgo Radcę Tajnego Ig: *Badeni*, dotąd niezgłaszają się po takowe, pomimo wyjścia już na widok publiczny tych tomów. Dla tego też śpieszymy ich uprzedzić, że odbiór ten nastąpić może w mieszkaniu Autora, w nowym gmachu Hr: Andzeja *Zamoyskiego*, na *Nowym-Świecie*. Po tem wszystkiem, cośmy już poprzednio o tej pracy dostojnego Tłómacza wyrzekli, niepotrzebujemy już nic więcej dodawać. Dzieło to bowiem samo się zaleca, i godnem jest znajdować się w ręku każdego Chrześcjanina.

Od Święta Narodzenia N. Marji P., *cholera* w *Wilanowie* ustała.

Jutro o godz: 7ej min: 49 rano, przypada *pełnia*, a z nią chociaż mgliste i chłodne powietrze, zawsze jednak i kilka dni ciepła. Jeżeli mamy sądzić po instynkcie owadów, a który rzadko zawodzi, to ciepła pomimo *jesieni*, powinny się jeszcze przedłużyć. W tych dniach bowiem w ogrodzie należącym do possesji W. Konst: *Potockiego* w *Aleach*, za *Doliną Szwajcarską*, znaleziony został na jednym z drzew *chrząbąszcz* majowy, który zdjęty z drzewa i przeniesiony do mieszkania, dotąd jeszcze żyje. Jest to osobliwość, której wróżba bodajby się zjściła.

Już donieśliśmy o wyjściu z druku nowego utworu Józ: Szym: *Boguckiego*, pod nazwą: *Kapitaliści*. Kto sobie przypomina *Klementynę; Rodina czyli ducha na drodze pokuty;* i pewien rodzaj obrazków z społeczeństwa *Warszawskiego*, a wszystko pióra tegoż Autora, ten już dobrze jest obznajmiony z twórcą *Kapitalistów*. Wyznać jednak należy, że ostatnie dzieło, przeszło wszystkie pierwotne twory tego pisarza. Autor nie walczy bynajmniej *romansem*, bo ten ledwie kilka kartek, w czterech tomach zajmuje, ale maluje charaktery i serca ludzi, jak prawdziwy ich badacz. *Kapitaliści*, to powieść obyczajowa, to istoty wydarte z nad brzegów naszej *Wisły*, i rzucone na bruk *Warszawski*, nakształt owej *pieczarki*, zerwanej na gnojowej górze, a podanej na stoły wystawne. Zbytek i skromność, podłość i szlachetność, nędza i bogactwo, a pomiędzy tem wszystkiem owa podstawa bytu wszystkich ludów, *praca!* oto zadania, na których jak na kanwie, rozwinął Autor swój talent, i odkrył nam rzeczywistość w całem jej świetle. Powieść ta, to nie naśladownictwo żadnej obcej szkoły, to oryginalność tak czysta jak prawda, to piękny kwiat rodzimy, który na niwie ojczystej zakwitnął. Nie wątpim, że każdy podzieli to zdanie, kto ją tylko odczyta, a radzimy czytać, bo to nauka, nie umiejętności, ale serc ludzkich; to bodziec dla umiłowania pracy, a pogardy tem wszystkiem, co do występków prowadzi. Od chwili wyjścia na świat tej powieści, kładziemy jej Autora w rzędzie tych pisarzów, którzy samym sobie przynoszą sławę, a krajowi chlubę.

Wczoraj, z powodu zbliżającego się dnia Śgo Michała, skrzętne Gospodynie w wielu domach, sprawiały festyn dla Czeladki, w którym *gęś pieczona*, główną rolę grała. Była to owa słynna i oczekiwana *lichtgans*, od której roboty po warsztatach z powodu dnia coraz krótszego, przy świecach się przedłużają.

Wczoraj mieliśmy *pierwszą* Niedzielę *jesienną*. Od samego rana zabłysła pogoda, i przetrwała jak to wnosiliśmy poprzednio, aż do wieczora. Dodawszy więc do pogody, i wykaz *choleryczny*, według którego, żaden z mieszkańców *Warszawy*, nie popadł w dniu 25 (czyli w drugim z kolei) na epidemję, nie dziwmy się że nadzwyczajny ruch objawił się na mieście. Począwszy od rana, wszystkie ulice zapełniły się ludem, ciągnącym na Odpusty do różnych Kościołów. O południu, a raczej po skończonem Nabożeństwie, wszystko znalazło się w ogrodzie *Saskim*. Przed wieczorem, miejsca zwykłych przechadzek, a między temi jedno z leżących za *Wisłą*, czyli ogródek Pani *Glińskiej*, zapełniły się Gośćmi; wieczorem zaś, to opera, to nowa sztuka, zwabiły wszystkich do obu Teatrów. Tak więc *Niedziela jesienna*, rozpoczęła się świetnie, i nic nie zostawia nam do życzenia nad to, aby wszystkie idące z kolei *Niedziele*, były jej podobne. Po raz pierwszy od dwóch przeszło miesięcy, widzieliśmy wczoraj tak liczne zebranie w *Dolinie Szwajcarskiej;* nie przesadziemy jeżeli powiemy że przecisnąć się nie można było.

Nakładem Xięgarni S. H. *Merzbacha* przy ulicy *Miodowej* Nro 486, wyszedł 11ty poszyt *Historji Hiszpanji* p. T. *Dziekońskiego*, b. Dyrektora Gimnazjum, Autora *Historji Francji* i *Anglji*. Poszyt następny czyli ostatni, wkrótce wyjdzie. Prenumerata na całe dzieło wynosi rs. 6.

Wczoraj zachorowało w *Warszawie* na *cholerę* osób —, wyzdrowiało 4, umarła —; ogólna liczba pozostaje chorych 5.

Znany zaszczytnie w świecie literackim powieścio-Pisarz Zygmunt *Kaczkowski*, bawi od dni kilku w *Krakowie*.

Jutro i pojutrze u Izraelitów przypadają dwa dni uroczyste zwane *Sukos*, czyli *święta namiotów*.

Przedstawiona wczoraj po raz pierwszy w Teatrze Rozmaitości *Lauretta*, Komedja w jednym akcie tłómaczona z *niemieckiego*, ma wiele miejsc prawdziwie pięknych; jest tam i czucie i komiczność bez przesady, ale jednego grubego błędu, przebaczyć Autorowi nie można. Kapitan *Rénaud* tak sumienny w pełnieniu swoich obowiązków, tak oględny i gotów do wykonania wszelkich rozkazów, przeczytał bardzo ważną depeszę jak szkolny i lekkomyślny żak! widać że Autor nie był Kapitanem! bo proszę jakaby z tego mogła wyniązać się trajedja, gdyby naprzykład *Rénaud* kazał rozstrzelać niewinnego, albo gdyby sam sobie w łeb wypalił? a dla czego? oto dla tego że mu się nie chciało z surową żołnierską uwagą depeszy przeczytać! Nie! Autor nie był *Kapitanem!* Ale po części musimy go wytłómaczyć, poświęcił on prawdę dla efektu, bo gdyby *Rénaud* przeczytał sumiennie depeszę, sztuka by się w połowie skończyła. Gra Pani *Zielińskiej*, Panów *Chomanowskiego*, *Chomińskiego* i *Swieszewskiego*, była wzorowa. Publiczność wybornie się bawiła, i zaszczyciła wszystkich 3-krotnem przywołaniem. Po Komedji *Dwóch Aniołów Opiekuńczych*, przywołani zostali: Panna *Ciemska*, PP. *Królikowski* i *Rychter* po 3-kroć; po Monodramie *Wojtuś na przedstawieniu Roberta Djabła*, Pan *Chomiński* 2-kroć. W Teatrze Wielkim, po Operze *Atylla*, Panna *Vallési* 4-kroć, P. *Dobrski* 5-kroć, oraz PP. *Anconi* i *Steller* po 2-kroć; po Balecie *Fletrowers zaczarowany*, Panny: *Damse*, *Karska*, Karolina *Straus*, *Koćmierowska*, *Żarnowiecka*, *Twarowska*, i P. *Meunier*.

W *Holandji* i we *Francji*, albo materjalną poprawę albo też uważamy ustalającą się opinję, że ceny dobrego *ziarna*, muszą się utrzymać, a nawet podnieść, bo w całej zachodniej *Europie*, *pszenica* od niewczesnych upałów i słot, nader ucierpiała. — W okolicach *Gdańska*, Zachodnich *Prusach*, i W. Xięztwie *Poznańskiem*, *oziminy* najlepiej udały się, a ziarno tak *żyto* jak *jęczmień*, ma niepamiętną wagę. *Jęczmiona* zaś i *owsy*, albo zupełnie przepadły, albo tak mizerny dały plon, że już dziś na słód *jęczmień* z dalekich okolic sprowadzają, a niedostatek *owsa*, *żytem* zastąpiony być musi. — Położenie giełdy *Gdańskiej*, tudzież stopa cen, wcale się niezmieniły. Spekulanci niewchodzą w wielkie interesa, a ze strony trzymających *zboże*, nie ma natrętności w sprzedaży. W ciągu tygodnia, sprzedano *pszenicy* z wody łasztów $230\frac{1}{2}$, ze spichrza 235 ł., *żyta* ł. 2, *jęczmienia* łasz: 13. Płacono za *pszenicę* z wody, wagi hol: od 121 do 132 funt:, łaszt po 330 do 435 guld: czyli korzec Warsz: rs. 3 kop. 72 do rs. 4 k. 90; *pszenicę* ze spichrza z wagą 125 do 131 f. h., łaszt po guld: $377\frac{1}{2}$ do 430, czyli korzec Warsz: rs. 4 k. 32 do rs. 4 k. 85; *jęczmień*, łaszt po guld: 324, korzec Warsz: rs. 3 k. 63.— *Gdańsk* d. 23 Wrześ: 1852 roku. — *Makowski, Kendzior et Comp:*.

Anglja. — Wiadomość o śmierci Xięcia *Wellington*, Królowa otrzymała w czasie wycieczki do *Du-Loch;* wróciła natychmiast do *Balmoral*, i odwołano wszystkie zaprosiny na ten dzień rozesłane. Dwór pewnie wróci z *Szkocji*, bo Xiążę *Albert* i Xiążę *Walji*, chcą się znajdować na pogrzebie Xięcia *Wellington*. Ceremonja ta odbędzie się na wzór pogrzebu *Nelsona*. Królowa porozumiawszy się z dzisiejszym Xciem *Wellington*, postanowi, czy zwłoki mają być złożone w Kościele Sgo Pawła, czy w *Westminster*. Xiążę podobno żadnego nie zostawił testamentu, jak się dziś pokazuje; zadziwia to znających w rzeczach domowych ścisły porządek jego, ale zmarły, miał przy wysokim rozumie niektóre dziwactwa, i to mogło go wstrzymać od pisania testamentu. Przed laty wielu np. przepowiedziano mu, że w podróży do *Szkocji* spotka go nieszczęście, dla tego nigdy *Szkocji* zwiedzić nie chciał. Na stoliku w pokoju Xięcia, znaleziono mnóstwo drukowanych papierów, z temi wyrazami: »Nie powierzaj nikomu papierów, których sam strzedz pragniesz.” Rozsyłał on je zwykle ludziom, którzy do niego prośby o pomoc i t. p. podawali; po uczynieniu zadość prośbie, odsyłał dokumenta z drukowanym papierkiem. *Walmer-Castle*, gdzie Xiążę umarł, jest to willa nad morzem koło *Duwru*, opatrzona działami ciężkiego kalibru; widok z okien pyszny, sięga na południe aż do brzegów *Francji*. W pokoju Xięcia, gdzie sypiał i pracował, znaleziono ubogie łóżko, stary fotel, kilka podobnych stołków, stół bardzo atramentem poplamiony, stolik, który się przysuwał do okna lub łóżka, nieco xiążek *francuzkich* i *angielskich* na pułkach. Dzienniki co dzień umieszczają nowe o Xięciu anegdoty; nie jeden dobry uczynek dopiero teraz wykrywa się, nie jedna też oryginalność dobroczynna na jaw wychodzi. — Gubernator wyspy *Jersey*, kazał policji miejscowej ułożyć ścisłą listę bawiących tam wychodźców. — Wysłani przez właścicieli *pałacu kryształowego* w *Sydenham*, PP. *Owen*, *Jones* i *Wyatt*, donieśli, że w *Paryżu* wybrali w *Luwrze* 400 statuy, z których dla *pałacu kryształowego* robią odlewy; w *Florencji* wybrali rzeźby *Michała*, w kaplicy *Medycejskiej;* w *Neapolu* mnóstwo rzeczy znaleźli. Oprócz tego, mają zamiar urządzić jednę salę w *pałacu*, na wzór *pompejańskich* mieszkań, jak najściślej starożytność naśladując. — W przeciągu roku, w okręgu *Manchester* założono 81 nowych fabryk bawełny, z machinami siły 2,240 koni; a machiny w dawnych o 1,477 powiększono; liczba robotników w skutek tego powiększyła się o 14,000.— Do *Australji* werbują policjantów z pomiędzy tutejszych konstablów; każdy dostaje $2\frac{1}{2}$ talara dziennie.— Zmarły Xiążę *Wellington*, codziennie ubierał i golił się sam, bez pomocy kamerdynera. Zwykł był mawiać: »Chcesz aby co dobrze było zrobione, sam zrobić musisz.”

Austrja. — Nowa pożyczka poszła jak najpomyślniej; nie na 80, ale 115 miljonów złr: zapasów zebrano szczególniej za granicą.— W *Peszcie* liczą 50 *austrjackich* Jenerałów, a 60 cudzodziemskich Jenerałów i Oficerów sztabowych; brak miejsca taki, że wielu bardzo niewygodnie miescić się musi.— Wydanem będzie nowe prawo ułatwiające zaprowadzenie majoratów.

Francja. *Paryż 21 Wrześ:*. — Przedmiotem uwag jest dziś mowa Prezydenta, miana w *Lyonie*, przy od-

kryciu statuy Cesarza. Z mowy tej, najważniejszym jest ustęp przedostatni. »Jeżeli skromny tytuł Prezydenta ułatwi mi powierzoną misję, nie ja to, w interesie osobistym, zapragnę zmienić go na tytuł Cesarza." Wnioski z tego powodu najrozmaitsze krążą; jedni widzą w tem odroczenie na czas nieograniczony Cesarstwa, inni przeciwnie. Oprócz tej mowy, raporta obejmują jak zwykle opis uroczystości i okrzyków, dowodzących wielkiego zapału ludności; ztąd też wnoszą, że podróż się skończy jak zaczęła wśród okrzyków i zapału. — Xżę dziś rano opuścił *Lyon*, i wjechał w granice departamentu *Izery;* wspomnienia z czasów Cesarstwa, bardzo tam żywe, i łatwo zgadnąć, jakie przyjęcie czeka go w *Grenobli*. — Wylew *Renu* wielkie zrządził szkody; rada Ministrów na pierwsze potrzeby, i dla wsparcia biednych przeznaczyła po 100,000 fr. dla dwóch departamentów powodzią dotkniętych.— Na ulicach *Paryża* i w okolicznych gminach codzień rozlepiają 1,150 exemplarzy *Monitora*. — Gazety teraz jednocześnie z *Monitorem*, wszystkie depesze telegraficzne umieszczają.— Ogłoszonym został dekret podwyższający znacznie cło od węgli kamiennych i żelaza z *Belgji* sprowadzanego, ponieważ układy o traktat handlowy z *Belgją* zerwanemi zostały.

Hiszpanja.— Wydano dekret ustąpienia kolei żelaznej z *Malagi* do *Korduby;* rząd płaci po 4 miljony realów za milę w akcjach kolei 6-procentowych.

Prusy.— Król *Pruski* udzielił Order *Orła Czerwonego* kl.3ej, Mre *Alfieri*, Szambelanowi Papiezkiemu.

Szwajcarja.— W *Szwajcarji* rzeki niezmiernie wylały. Redaktor *Gazety Bazylejskiej*, mając drukarnię zalaną, nie mógł drukować swego pisma.

Włochy. — W *Rzymie* Kardynał *Antonelli* odbył już konferencję z Panem *Bulwer*, Posłem *angielskim* we *Florencji*, i oświadczył mu, że wówczas może być mowa o przyjęciu Posła *angielskiego* w *Rzymie*, gdy w *Londynie* Nuncjusz Apostolski przyjętym zostanie. — Królowa *Neapolitańska* w *Caserta* szczęśliwie powiła syna, który otrzymał imie *Pasquale* Hrabia *Bari*.— Rząd *Neapolu* uwiadomił Kapitanów swych okrętów, iż w obcych portach mają się oddawać pod protekcję konsulów *austrjackich*.

Rozmaitości. — W St. *Miklos* na *Węgrzech*, dwóch kramarzy *słowackich* idąc za tegoroczną modą, wyznaczyło 300 złr. nagrody, kto w ich płótnie nitkę bawełny znajdzie. Rzeczywiście znaleziono nieco bawełny, a kramarzy wzięto do kozy, i każą im zapłacić 300 złr.— Sławna Katedra w *Ulm*, porysowała się mocno, a gdy ją pilnie obejrzano, pokazało się, iż szkody są większe niżeli mniemano, i że przyjdzie znaczną część Kościoła rozbierać.— W *St. Georges sur Eure*, umarła Pani *Perron*, skutkiem uderzenia krwi do głowy, spowodowanego nadmiernym użyciem *tabaki*. — W ciągu z. m. przywieziono do *Anglji* z lądu stałego, 10,205,787 sztuk *jaj*. W ciągu tegoż miesiąca sprzedano w *Anglji*, 4,914,700 funtów herbaty.— Obliczono, że rocznie w przecięciu, 15,000 morderstw zdarza się.... na połączonych scenach teatrów *niemieckich*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bryndza Alex: Rejent Kanc: Ziem: z Drezna nr 359; Bogatko Jan Radca Dw: Komisarz Cyrk: 9go, z Karlsbad nr 1259; Cielecki Konst: Oby: z Paplina nr 411; Dobrycz Piotr Oby: z Paryża nr 456; X. Domagalski Klem: Przeor XX. August: w Krakowie, z Krakowa nr 113; Jundziłł Józefina Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 1526; Komajewska Olga Oby: z Białegostoku nr 1565; Leśkiewicz Anto: Radca Honorowy z Paryża nr 1073; Ordyniec Rad: Kole: z Paryża nr 1404; Wojde Maurycy Rad: Koleg: Dok: Medy: z Paryża nr 586.

Wyjechali: Czartkowski Juljan Oby: do Kamienia; Dal-Trozzo Ant: Oby: do Michałowic; Orsetti Wład: Oby: do Oporowa; Puszet Konst: Baron do Somianki; Toeplitz Henr: Kup: do Niemiec; Wołowicz Eustachy Oby: do Augustowa.

DONIESIENIA.

Zginęły **OKULARY** złote. O zwrot ich, nagrodą uprasza się do domu Hr. Augu: Potockiego, na Krak:-Przedm:.

NAGRODY Rs. 4 kop. 50.— Wczoraj przechodząc ulicą Elektoralną, Senatorską do Miodowej, zgubiono **BROSZĘ**, w kształcie węża, na niej dwa rzędy turkusów i rząd pereł w środku. Łaskawy znalazca raczy oddać pod Nr 538 przy ulicy Kapitulnej, na 2gie piętro, do P. Szymańskiej.

Komisarz Administr: Cyrk: 7 i 8, ogłasza niniejszem, że stosownie do upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw:, z d. 13/25 b. m. Nr 10,034, odbędzie się w d. 22 Września (4 Paźdz:) r. b. o godz: 10 z rana, pod Nr 1215 przy ulicy Pańskiej, sprzedaż Ruchomości pozostałych po ś. p. Agnieszce z Zbrożków Kobylińskiej, składających się: z Mebli, Garderoby, Pościeli, Miedzi, i innych sprzętów gospodarskich, oraz Warsztatów Stelmachskich.— Radca Dworu, *Duczyński*.

Pewna **OSOBA** w średnim wieku, która zna się na szyciu, kuchni kompletnie, Gospodarstwie domowem, życzy objąć takowy obowiązek od Śgo Michała, do jednej Osoby. Wiadomość przy ulicy Gołębiej pod Nr 175, na 2m piętrze od tyłu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan: Publiczność, iż w m. Kaliszu, otworzyłem SKŁAD SUKNA i KORTÓW, z fabryki W. Fiedlera w Opatówku, i wyprzedaję się z zapasu Towarów łokciowych dotąd utrzymywanych, a to po bardzo zniżonych cenach. Wszelkie powierzone mi zlecenia w zawodzie kupieckim, jak najukuratniej nadal jak dotąd dopełniać przyrzekam.— Moritz *Weise*, w Kaliszu na Rynku pod Nr 36. — Tamże są do nabycia **FORTEPJANY** z najcelniejszych fabryk zagranicznych.

FORTEPJAN mahoniowy, o pół 7ej oktawy, w dobrym stanie, jest do zbycia przy ulicy Freta Nr 279, na 1m piętrze.



Dnia 24 b. m. rano, wybiegł PIESEK z rasy wyżełków angielskich, około 7 miesięcy mający, biały, na boku dwie łaty kasztanowate, uszy długie, ogon cokolwiek obcięty. Łaskawy Znalazca, raczy go oddać przy ulicy Niecałej pod Nr 614 E, w bramę po lewej ręce, za nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 14.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2 cali 6.
TEATR WIELKI. Jutro, *Linda z Chamounix*. Tańce.

Z BROWARU

PIWA BAWARSKIEGO

A. LENTZKIEGO,

Uwiadamia się, iż Sprzedaż

PIWA BAWARSKIEGO (świeżej fabrykacji),

☞ **na Kufle** ☜

Rozpocznie się **JUTRO** w Lokalu przy ulicy Elektoralnej Nro 795.

Zawiadamia się oraz WW. PP. Kupców na Prowincji zamieszkałych, iż w tejże Fabryce, Sprzedaż PIWA BAWARSKIEGO świeżego, na OXEFTY i Części OXEFTÓW, również rozpoczęła się.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 15 (27) Września 1852 r.— Starszy Cenzor, Rad: Dw: L.T. *Tripplin*.